

Sprawdzian dla II klasy zsz na podstawie podręcznika «My i świat» wyd. Stentor

Data dodania: 2010-03-10 22:19:49

Autor: Anna Jankowiak

Jest to test dla uczniów klasy II szkoły zasadniczej do podręcznika «My i świat» wydawnictwa Stentor. Chcę podzielić się moim materiałem, który sama opracowałam.

KARTA SPRAWDZIANU

IMIĘ I NAZWISKO	OCENA	ILOŚĆ PUNKTÓW	KLASA	DATA

I Czytanie tekstu ze zrozumieniem

Wielkopańskie zabawy

Nareszcie nadszedł dzień wyścigów, pogodny, ale nie gorący; właśnie jak potrzeba. Wokulski zerwał się o piątej i natychmiast pojechał odwiedzić swoją klacz. Przyjęła go dość obojętnie, ale była zdrowa, a pan Miller pełen otuchy:- Co?... — śmiał się trącając Wokulskiego w ramię. — Palisz się pan, co?... Ocknął się w panu sportsmen!... My, panie, przez cały czas wyścigów jesteśmy w gorączce. Nasz zakładzik o pięćdziesiąt rubli stoi, co?... Jakbym je miał w kieszeni; mógłbyś je pan natychmiast zapłacić.- Zapłacę z największą przyjemnością — odparł Wokulski i myślał:

«Czy klacz wygra?... czy go panna Izabela kiedy pokocha? czy się coś nie stanie?... A jeżeli klacz złamie nogę!...»Ranne godziny wlokły mu się, jakby do nich zaprzężono woły. Wokulski na chwilę tylko wpadł do sklepu, przy obiedzie nie mógł jeść, potem poszedł do Saskiego. Ogrodu ciągle myśląc: Czy klacz wygra i czy go panna Izabela pokocha?...« Przemógł się jednak i wyjechał z domu dopiero około piątej.W Alejach Ujazdowskich był już taki natłok powozów i dorożek, że miejscami należało jechać stępa, przy rogatce zaś utworzył się formalny zator i musiał czekać z kwadrans, pożerany niecierpliwością, zanim ostatecznie powóz jego wyostał się na mokotowskie pola. Na skrócie drogi

Wokulski wychylił się i przez mgłę żółtawego kurzu, który gęsto osiadał mu twarz i odzienie, przypatrywał się wyścigowemu polu. Plac wydawał mu się dzisiaj nieskończenie wielkim i przykrym, jakby nad nim unosiło się widmo niepewności. Z daleka przed sobą widział długi sznur ludzi uszykowanych w półkole, które ciągle zwiększało się doptywającymi gromadami.

Nareszcie dojechał na miejsce i znowu upłynęło z dziesięć minut, nim służący powrócił z kasy z biletem. Dokoła powozu tłoczyła się ciżba bezpłatnych widzów i huczał gwar tysiąca głosów, a Wokulskiemu zdawało się, że wszyscy mówią tylko o jego klaczy i drwią z kupca, który bawi się w wyścigi. Nareszcie powóz puszczono wewnątrz toru. Wokulski zeskoczył na ziemię i pobiegł do swej klaczy usiłując zachować powierzchowność obojętnego widza. Po długim szukaniu znalazł ją na środku wyścigowego placu, a przy niej panów Millera i Szulca tudzież dżokeja z wielkim cygarem w ustach, w czapce żółtej z niebieskim i w paltocie narzuconym na ramiona. Jego klacz wobec ogromnego placu i niezliczonych tłumów wydała mu się tak małą i mizerną, że zdesperowany chciał wszystko rzucić i wracać do domu. Ale panowie Miller i Szulc mieli fizjognomie jaśniejące nadzieją. — Nareszcie jest pan — zawołał dyrektor maneżu i wskazując oczyma na dżokeja dodał: — Zapoznam panów: pan Yung, najznakomitszy w kraju dżokej — pan Wokulski. Dżokej podniósł dwa palce do żółto-niebieskiej czapki, a wyjąwszy drugą ręką cygaro z ust plunął przez zęby. Wokulski przyznał w duchu, że tak chudego i tak małego człowieka jeszcze w życiu niewidział. Zauważył przy tym, że dżokej ogląda go jak konia: ode łba do pęciny, i wykonywa krzywymi nogami ruchy, jakby miał zamiar wsiąść i przejechać się na nim.

— Niechże pan powie, panie Yung, czy nie wygramy? — spytał dyrektor.

— Och! — odpowiedział dżokej.

— Tamte dwa konie są niezłe, ale nasza klacz znakomita — mówił dyrektor.

— Och! — potwierdził dżokej.

Wokulski odprowadził go na stronę i rzekł:

— Jeżeli wygramy, będę panu winien pięćdziesiąt rubli ponad umowę.

— Och! — odparł dżokej, a przypatrując się Wokulskiemu dodał:

— Pan jest czysty krew sportsmen, ale jeszcze pan trochę gorączkuje. Na przyszły rok będzie spokojniejszy. Znowu plunął na długość konia i poszedł w stronę trybuny, a Wokulski, pożegnawszy panów Millera i Szulca, popieściwszy klaczkę, wrócił do swego powozu.

1. Przedstaw wewnętrzne przeżycia i huśtawkę nastrojów Wokulskiego.

.....

2. Wymień wszystkie postacie występujące w tym fragmencie.

.....

3. Jak jest przedstawiony bohater, jego wygląd zewnętrzny

.....

4. Jak Izabela Łęcka traktuje Wokulskiego?

.....

II Część testowa

1. Jakie znasz zdrobnienia od imion: Andrzej, Anna, Kazimierz, Michał (podaj po 2)

.....

2. Jaka jest młodość? Wymień 5 cech

.....

3. Jak należy rozumieć użycie słowa „miłosierdzie” w tytule noweli Konopnickiej?

.....

4. Jaką porę dnia opisuje podmiot liryczny w utworze „Widok ze Świnicy do Doliny Wierchcichej”?

.....

III PISANIE WŁASNEGO TEKSTU

(Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie)

1. Opowiedz w dowolnej formie o swoich przeżyciach wewnętrznych, rozterkach i problemach na dowolny temat.

2. Opisz, jak zachowują się zakochany mężczyzna i kobieta będąca obiektem uczuć. Jak sądzisz, dlaczego w dzisiejszych czasach kobiety nie są tak adorowane?

3. Opisz swoje wrażenia na widok otaczającej Cię przyrody w czasie spaceru o dowolnej porze roku. Zwróć uwagę na kolory, światło, zjawiska atmosferyczne, poruszający się ludzie.

4. Zinterpretuj jedno wybrane przez Ciebie- błogosławieństwo Jezusa Chrystusa z kazania na Górze.

Dane autora: Anna Jankowiak

